

Edward Ozorowski

"Naherwartung : Auferstehung :
Unsterblichkeit", Gisbert Greshake,
Gerhard Lohfink, Freiburg i. Br. 1975
: [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 14/2, 314-317

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o tyle Biblia w słowie *emet* wyraża trwałość i solidność czegoś, na czym można się oprzeć. Bóg prawdziwy — według Pisma św. — to tyle, co Bóg, na którym można się oprzeć, ponieważ jest wiarogodny i wier-ny. Podstawą biblijnego pojęcia prawdy — tłumaczy J. Danielou — nie jest oczywistość poznanego przedmiotu, lecz wiarogodność świadka, który daje poznać tę prawdę (*Bóg i my*, Kraków 1965 s. 71). Widzimy więc, jak blisko stoją obok siebie prawda i miłość, jak jedna właściwie nie może obejść się bez drugiej. Fakt ten posiada zasadnicze znaczenie dla teologii. Niestety, w prezentowanej tu pracy nie został on wystarczająco opracowany.

Mimo pewnego niedosytu, który pozostaje po lekturze, wymienione dzieło jest pożyteczne. Przede wszystkim bowiem zwraca uwagę na dziedziny niedoceniane we współczesnej teologii. Poza tym dostarcza wiele materiału do dalszych przemyśleń. Gdyby do tego wywołało szerszą dyskusję i kolejne opracowania, spełniłoby w pełni swoje zadanie.

Edward Ozorowski

Gisbert Greshake — Gerhard Lohfink, *Naherwartung — Auferstehung — Unsterblichkeit*, Freiburg i. Br. 1975, Herder, ss. 160.

Tradycyjny traktat eschatologiczny w podręcznikach dogmatyki katolickiej był w ostatnich czasach przedmiotem wzmożonej krytyki zarówno ze strony teologów prawosławnych i protestanckich jak i katolickich. Zarzucano mu skostnienie oraz oderwanie od codziennej rzeczywistości. Dla wielu nie odpowiadał już sam tytuł *De novissimis*, sprowadzający eschatologię do nauki o rzeczach ostatecznych, tzn. o takich, które następują dopiero po śmierci człowieka i będą miały miejsce przy końcu świata. Inni podważali formę wykładu, tłumacząc, iż nie można mówić o sprawach dotyczących wieczności, czyli o tym, co jest niewidzialne i niedostępne ludzkiemu doświadczeniu, tak jak się mówi o wydarzeniach historycznych, uwarunkowanych miejscem i czasem. Wyjście z owego impasu widziano niekiedy w łączności eschatologii z innymi prawdami wiary, zwłaszcza z prawdą o stworzeniu, zbawieniu i o Duchu Św. Tego rodzaju ujęcie znalazło swój wyraz między innymi w 7 rozdz. konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, gdzie eschatologię przedstawiono jako organiczną część eklezjologii. Czasy ostateczne — stwierdzono na Soborze — to powszechne odnowienie świata, które rozpoczęło się w Chrystusie, postępuje dalej w Ze-

słaniu Ducha Św. i przez Niego trwa w Kościele (KK nr 48). Sformułowana na Soborze nauka nie jest oczywiście traktatem eschatologicznym w dotychczasowym tego słowa znaczeniu. Ukazuje ona raczej perspektywę, w jakiej należałoby ujmować dalsze kwestie eschatologiczne. Wspomniana konstytucja tylko w wąskim zakresie stała się podsumowaniem dotychczasowych badań. W innych natomiast dziedzinach zostawia szerokie pole do dalszych poszukiwań.

Owocem prowadzonych na tym odcinku prac jest książka *Naherwartung — Auferstehung — Unsterblichkeit*, napisana przez profesora dogmatyki w Wiedniu, G. Greshakego, i profesora egzegety NT w Tübingen, G. Lohfinka. Składa się ona z dwóch części, zatytułowanych *Untersuchungen* i *Konkretionen*. Pierwsza z nich zawiera cztery artykuły, dotyczące niektórych zagadnień z eschatologii (s. 11—130), druga — referat Lohfinka o życiu po śmierci oraz kazanie Greshakego na ten temat (s. 131—154). Objętościowo i merytorycznie są to części bardzo nierówne.

Książkę otwiera opracowany na nowo artykuł Greshakego mówiący o końcu czasu i historii jako o eschatologicznym wymiarze w dzisiejszej teologii. Autor przeprowadził w nim krytykę dotychczasowych ujęć katolickiej eschatologii, zarzucając im, iż były raczej przyrodniczym spojrzeniem na rzeczy ostateczne niż ich teologią oraz że za mało mówiły o wewnętrznej dynamice świata, zdążającego do swej pełni w wieczności. Następnie przeszedł do przedstawienia ważniejszych w tym zakresie wypowiedzi niektórych współczesnych teologów katolickich i protestanckich (m. in. K. Rahnera, H. Urs von Balthasara, Teilharda de Chardin, R. Bultmanna, M. Heideggera, J. Moltmanna). Na przykładzie ich myśli ukazał, jak doszło do zwrotu w pojmowaniu i tłumaczeniu eschatologii na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat i na czym ten zwrot polega. Określić go można krótko jako przejście od opisu kosmologicznej scenarii końca świata do eschatologii pojętej jako przedłużenie i wyniesienie tego, czego już doświadcza wiara. Artykuł kończy się refleksją o słabości i sile zarysowanych poglądów w udzielaniu odpowiedzi na pytania współczesnego człowieka.

Inny charakter posiada studium egzegetyczne Lohfinka o możliwości chrześcijańskiego oczekiwania nadejścia bliskiego już królestwa Bożego (*Naherwartung*). Autor poddał analizie te wypowiedzi Chrystusa, z których wynika, że panowanie Boga już się rozpoczęło i że już nadszedł kres wieków (Mk 13, 28; Mt 11, 5; 13, 16; 13, 28; Łk 7, 22; 10, 23). Wiadomo, iż są to teksty szczególnie trudne. Stoją bowiem w opozycji do innych słów Chrystusa, że dzień pański nadejdzie nagle (por. Łk 12, 39) i że „nie przeminie to pokolenie aż się to wszystko stanie” (Mk 13, 30). Trudność polega na pogodzeniu „już” z „jeszcze nie”. Dobrze, że tym problemem zajął się specjalista od NT. Czy-

telnik bowiem otrzymał solidną informację, jak problem ten rozwiązywano w starożytności, jak współcześnie nań się patrzy i które z opinii są niewystarczające. W tym ostatnim wypadku autor podkreślił, że nie można ograniczyć się w objaśnianiu powyższych tekstów do samej etyki. Za mało też jest tłumaczyć ową „bliskość nadchodzącego dnia pańskiego” jakimś rozciągliwym czasem. Klucza do rozwiązania tego zagadnienia należy raczej szukać w poprawnym odczytywaniu rodzaju literackiego, jakim jest prorocтво. Utrwalone bowiem przez ewangelistów wypowiedzi Chrystusa o królestwie Bożym są typowymi tekstami profetycznymi, które rządzą się inną perspektywą czasową i innymi wytycznymi niż np. opowiadania historyczne. Celem prorocтва — stwierdza Lohfink — jest nie tyle poznanie przyszłości, ile przemiana terażniejszości przez wzgląd na przyszłość (s. 55). Bóg jest blisko — dodaje — ale nie jest to bliskość mierzona czasem (s. 57). Należy przeto uwolnić się od kosmologicznej apologetyki, odpowiednio pojmować pojęcie wieczności i pamiętać, że objawienie odznacza się zbawczym charakterem i w tym jedynie świetle musi być interpretowane.

Wiele oryginalnych myśli zawiera trzeci rozdział książki, opracowany przez Greshakego, a poświęcony historyczno-problemowemu omówieniu związków między kwestiami nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciała. Już w punkcie wyjścia autor stwierdził, że w sformułowaniach „nieśmiertelność duszy” i „zmartwychwstanie ciała” przejawiają się dwie różne eschatologie jako próby odpowiedzi na pytanie o możliwość przewyciężenia granic śmierci. Pierwsza z nich (nieśmiertelność duszy) wyrasta z filozofii platońskiej, druga (zmartwychwstanie ciała) swymi korzeniami tkwi w myśli żydowsko-biblijnej. Ponadto są to dwie różne antropologie: grecka, charakteryzująca się dualizmem duszy i ciała, oraz hebrajska, ujmująca człowieka jako jedność. Biblijne terminy *nefes*, *ruah*, *basar* określają zawsze, każdy we własnym aspekcie, całego człowieka, który swoją jedność i integralność przejawia tak w życiu jak i w śmierci. Myśl ta — stwierdza Greshake — jest pierwotną ideą biblijną. Dopiero wpływ antropologii greckiej, a potem polemika z gnostykami doprowadziły do zbyt jaskrawego przeciwstawiania duszy ciału. Pojęcie śmierci jako odłączenia duszy od ciała zjawilo się w chrześcijaństwie od czasów św. Justyna (s. 88). Jeszcze św. Tomasz ujmował człowieka jako jedność. Jego teza, że dusza jest formą substancjalną ciała, oznacza, że człowiek może istnieć tylko w duchowo-cieleśnej jedności. Dlatego też śmierć, nawet jeżeli określimy ją jako odłączenie duszy od ciała, oznacza kres całego człowieka w jego ziemskich wymiarach, a nie tylko jego unicestwienie częściowe (*Darum bedeutet der Tod (...) das Ende des ganzen, wirklichen Menschen nicht eines Teils des Menschen*, s. 93). Trwania zaś ducha nie należy pojmować jako namiastki zmartwychwstania, jest

ono bowiem warunkiem wskrzeszenia ciała. W dalszych wywodach autor zajął się problemem tożsamości ludzkiego ciała po zmartwychwstaniu, następnie przeszedł do omówienia niektórych poglądów protestanckich i katolickich XX w. na ten temat, aby wreszcie zakończyć całość przestroga przed uproszczonym tłumaczeniem śmierci i życia po-zagrobowego.

Czwarty rozdział książki dotyczy problemu, który w tradycyjnej dogmatyce katolickiej występował pod nazwą sądu szczegółowego. Są to właściwie krótkie uwagi o tzw. hipotezie końcowego rozstrzygnięcia (*Endentscheidungshypothese*). Greshake przychyła się do opinii innych współczesnych teologów (L. Boros, R. W. Gleason, P. Glorieux, H. E. Hengstenberg, J. Pieper, K. Rahner, P. Schoonenberg, R. Troisfontain), że w śmierci zapada decyzja życia wiecznego z Bogiem lub przeciw Bogu. Za nierozwiązane natomiast uważa określenie momentu zmartwychwstania ciała: czy nastąpi ono dopiero przy końcu świata, czy już w jakiś sposób realizuje się bezpośrednio po śmierci? Dwa ostatnie rozdziały, tworzące część drugą książki, są — jak wspomniano — referatem i kazaniem. Rozwijają myśli o zmartwychwstaniu ujmując je w formie swoistej medytacji i przez to nie wymagają szerszego komentarza.

W całościowej ocenie książki należy stwierdzić, że nie jest ona traktatem eschatologicznym ani nawet podręcznikiem z tej dziedziny. Nie wyczerpuje wszystkich zagadnień z eschatologii, a i te, których dotyczyka, przedstawia często fragmentarycznie. Jest natomiast bogatym zbiorem refleksji na tematy eschatologiczne. Poszczególne wywody odznaczają się różnym ciężarem gatunkowym. Tam, gdzie Lohfink i Greshake analizują dane objawienia, czytelnik otrzymuje pogłębienie wyznawanych prawd wiary, tam zaś, gdzie uciekają się do filozofii, pojawia się treść nie zawsze przekonywująca. Eschatologia bowiem jest dziedziną, w której tylko w bardzo wąskim zakresie można stosować zasadę *decet, ergo licet*. Nie wszystko, co odpowiada rozumowi, musi istnieć rzeczywiście. Kryterium zgodności z rozumem w odniesieniu do eschatologii może być wyłącznie normą negatywną. Pozytywnie natomiast w tym zakresie można mówić jedynie na podstawie objawienia. Mimo niektórych braków, książka stanowi cenną pomoc w przeprowadzanej po Soborze Watykańskim II odnowie eschatologii katolickiej.

Edward Ozorowski

Der grosse Sonntags-Schott. Originaltexte der deutschsprachigen Altarausgabe des Messbuchs und des Lektionars